

STANISŁAW GOMUŁKA

Transformacja gospodarczo-społeczna Polski 1989-2014 i współczesne wyzwania

1. Wstęp

Transformacja systemu ekonomiczno-społecznego w Polsce i w innych krajach środkowej Europy oraz krajach byłego ZSSR rozpoczęła się wtedy, kiedy mieszkańcy tych krajów, w tym także wielu wówczas rządzących, niemal powszechnie stwierdzili, że system ekonomiczny oparty na centralnym zarządzaniu i własności państwowej przegrał współzawodnictwo z systemem opartym na prywatnej własności, indywidualnej przedsiębiorczości, rynkowej konkurencji, koordynacyjnej roli cen i regulacyjnej roli prawa. W ten sposób największy od wieków eksperyment, w którym przez kilka generacji testowana była w praktyce jakość i społeczna użyteczność dwóch w skali globalnej dominujących, a zarazem bardzo odmiennych, teorii ekonomicznych dobiegł końca.

W 1989 r. poziom destabilizacji makroekonomicznej polskiej gospodarki był o wiele wyższy niż w gospodarkach innych krajów realnego socjalizmu. Tylko Polska nie obsługiwała większości długu zagranicznego i tylko w Polsce inflacja zbliżyła się do hiperinflacji, podkopując zaufanie obywateli do własnej waluty tak dalece, że w sierpniu 1989 r. roku średnia miesięczna płaca według kursu rynkowego spadła do 20 dolarów.

W tej sytuacji odzyskanie szybko trwałej równowagi makroekonomicznej musiało z konieczności być celem priorytetowym. Drugim kluczowym celem reformatorów była możliwie pełna liberalizacja cen i handlu zagranicznego, przede wszystkim aby zlikwidować niedobory i kolejki. W nowym systemie ekonomicznym ceny produktów i usług miały grać ważną rolę informacyjną o rzeczywistych kosztach wytwarzania. Musiały zatem być cenami możliwie wolnymi od zniekształceń przez subsydia i podatki. Trzecim kluczowym celem reformatorów było przywrócenie gospodarce zdolności rozwojowych w skali umożliwiającej rozpoczęcie procesu stopniowego zmniejszania, a w perspektywie kilku dziesięcioleci być może całkowitego usunięcia, poważnej i długotrwałej luki cywilizacyjnej, jaka powstała między Polską a zachodnią Europą w kilku poprzednich wiekach.

Dane statystyczne świadczą o tym, że już w ciągu pierwszych kilku lat transformacji udało się Polsce w wysokim stopniu zrealizować wszystkie trzy wspomniane cele.

2. Konsekwencje rozpadu poprzedniego systemu ekonomicznego dla przebiegu transformacji

W literaturze naukowej dotyczącej transformacji ekonomicznej zwraca się uwagę na duże podobieństwo systemów gospodarczych przed transformacją w niemal wszystkich krajach realnego socjalizmu oraz na duże różnice w sposobie transformacji między krajami środkowej Europy i byłego ZSRR z jednej strony, a Chinami z drugiej. Jedną z tych różnic był fakt, że w krajach innych niż Chiny duże zmiany nastąpiły po kilku dziesięcioleciach powstrzymywania zmian, ale gdy już się zaczęły, to były szybkie i w większości przypadków dość radykalne. W Chinach duże zmiany systemowe zaczęły się w 1979 r., więc ok. 10 lat wcześniej, ale dotyczyły niemal wyłącznie sfery gospodarczej i z wyjątkiem początkowej, rewolucyjnej likwidacji komun, przez ostatnie 35 lat przebiegały stopniowo. Druga ważna różnica dotyczy polityki finansowej państwa, która w Chinach była dotąd, i jest nadal, podporządkowana w stopniu niezwykle silnym osiągnięciu bardzo wysokiego tempa wzrostu gospodarczego, także wysokiego tempa wzrostu zatrudnienia. Ale pomimo tych różnic w trakcie transformacji, podjęte zasadnicze reformy systemowe stanowiły wszędzie reakcję na duże niepowodzenia gospodarcze. W Chinach była to wyniszczająca, trwająca 6 lat tzw. rewolucja kulturalna, a w ZSRR i środkowej Europie silne spowolnienie wzrostu gospodarczego mniej więcej od 1975 r., masowe braki na rynku wewnętrznym oraz rosnąca presja inflacyjna. W przypadku Polski doszła także głęboka recesja w latach 1980-1981 oraz formalne bankructwo w finansowych relacjach zagranicznych od roku 1981.

Niski stopień urbanizacji w Chinach umożliwił władzy izolację reform gospodarczych od politycznych. Niewydolność komunalnego rolnictwa i bardzo szybki wzrost liczby ludności wymusił tam likwidację komun i przejście na indywidualne rolnictwo już pod koniec lat 70. W dużo bardziej rozwiniętych krajach byłego ZSRR oraz środkowej Europy strategia utrzymania wysokiego stopnia kontroli nad gospodarką przez władze centralne oznaczała, że dopiero dostatecznie głęboki kryzys społeczno-gospodarczy mógł wymusić zmiany polityczne umożliwiające zasadniczą zmianę systemu gospodarczego. Tymczasem deformacja strukturalna gospodarek w tych krajach poszła jednak bardzo daleko.

W takich okolicznościach szybkie wprowadzenie rynkowych cen w połączeniu z eliminacją dużych subsydiów i liberalizacją importu oznaczało gwałtowną i głęboką zmianę struktury popytu krajowego, w szczególności znaczny spadek popytu na szereg dóbr produkowanych w kraju. Z kolei rozpad RWPG i przejście na ceny światowe oznaczało konieczność szybkiej i głębokiej reorientacji handlu zagranicznego. W byłym ZSRR doszło ponadto do silnego zmniejszenia bardzo tam rozwiniętej produkcji zbrojeniowej. W tych warunkach na całym obszarze od Łaby do Kamczatki musiało dojść do dużego, w niektórych przypadkach bardzo dużego, spadku produkcji przemysłowej, czyli do tzw. recesji transformacyjnej (Kornai, 1994; Gomułka, Lane, 2001).

Recesja transformacyjna, mierzona procentowym spadkiem produkcji przemysłowej lub całego PKB, była w Polsce mniejsza niż gdzie indziej (poza Słowenią). Polska gospodarka odzyskała też szybciej niż inne zdolność rozwojową. Dlaczego? W bogatej literaturze przedmiotu brakuje zadowalającego teoretycznie wyjaśnienia tych zjawisk. Autorzy (m.in. Blanchard, 1997; Gomulka, 1998) podkreślają pozytywną rolę reform sprzed 1989 roku, w których rezultacie dużo większy niż gdzie indziej stał się w 1989 r. udział w gospodarce sektora prywatnego oraz silniejsze niż w wielu innych krajach reformy liberalizacyjne w początkowym okresie transformacji, których skutkiem był między innymi niezwykle dynamiczny rozwój nowego sektora prywatnego.

3. Oceny ogólne 25-lecia: jakie są efekty transformacji gospodarczej?

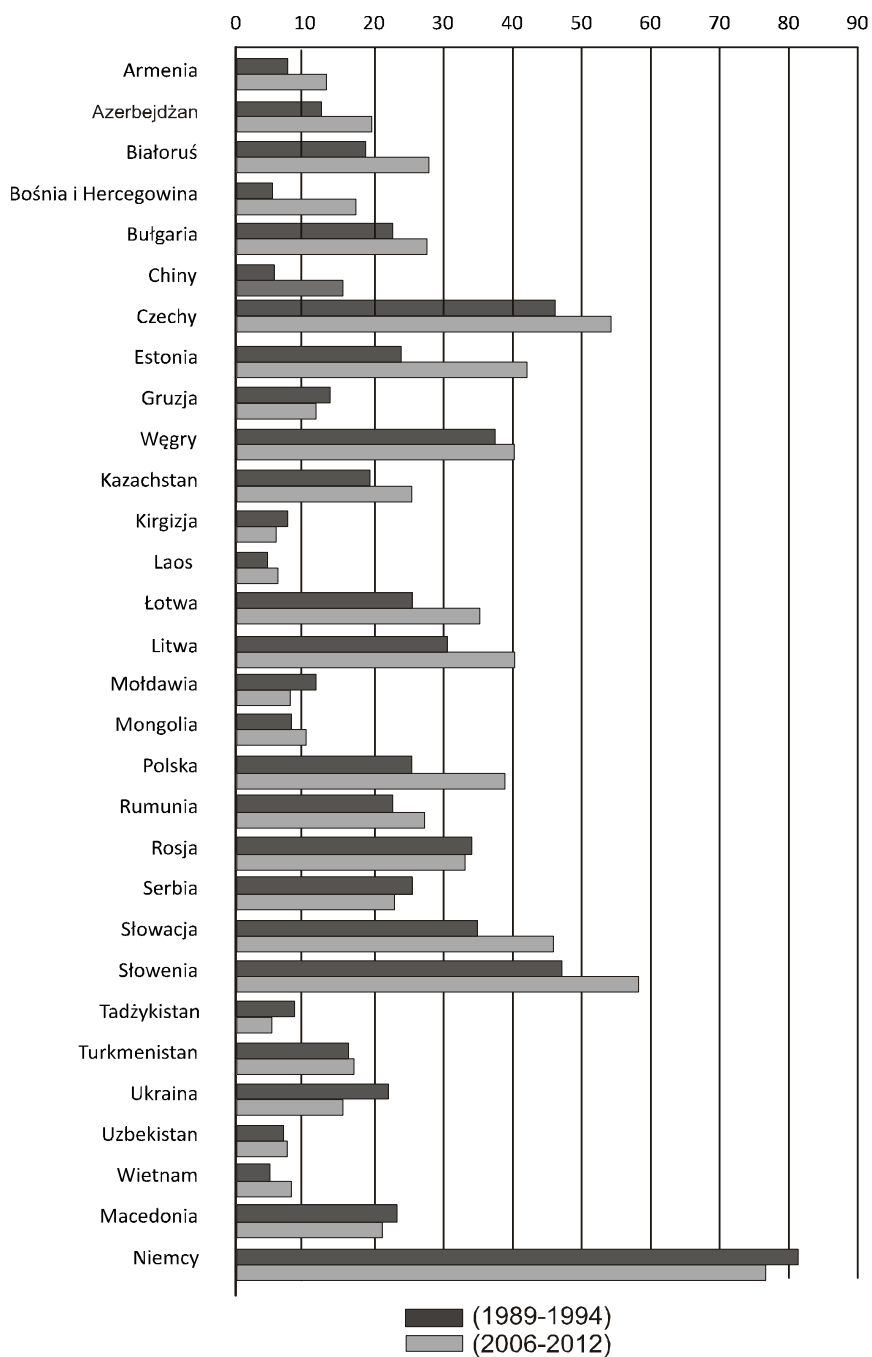
Ekonomistów interesuje przede wszystkim wskaźnik relatywnego poziomu gospodarczego, mierzony zwykle wielkością PKB na osobę jako procent PKB na osobę w najbardziej rozwiniętych krajach. Otóż w latach 1992-2013 PKB na osobę zwiększał się w Polsce ok. dwukrotnie szybciej niż w najbardziej rozwiniętych krajach UE. W rezultacie wskaźnik relatywnego poziomu polskiej gospodarki wzrósł w tym czasie z ok. 30% w roku 1988 do ok. 50% w roku 2013. W tabeli 1 podaję dane o wielkości relatywnego – w odniesieniu do USA – poziomu gospodarczego dla wszystkich krajów, które podjęły się społeczno-ekonomicznej transformacji, także dla Niemiec, na początku i na końcu okresu transformacji.

Do poziomu byłej Republiki Federalnej Niemiec czy południowej Anglii, nie mówiąc o Stanach Zjednoczonych, jeszcze nam daleko. Teraz jesteśmy na poziomie Węgier i Grecji, zbliżamy się do poziomu Portugalii. Niemniej poprawa wskaźnika poziomu jest tak duża, że uzasadnione jest uznanie okresu ostatnich 25 lat za „złote ćwierćwiecze” ostatnich trzech wieków polskiej historii. Tę pozytywną ocenę, opierającą się na wzroście PKB na osobę, można dodatkowo poprzeć danymi o dużej poprawie wskaźników ekologicznych, skokowej poprawie w dostępie gospodarstw domowych i przedsiębiorstw do najnowszych technologii przetwarzania i przesyłania informacji, masowej skali podróżowania Polaków po świecie oraz wzrostu oczekiwanego czasu życia o ok. 10%. W ostatnich latach bardzo wzrosła też jakość infrastruktury oraz budownictwa mieszkaniowego. Wszystko to oznacza duży postęp w usuwaniu luki cywilizacyjnej w stosunku do najbardziej rozwiniętych krajów świata.

4. Kwestie budzące spory w debacie publicznej na temat transformacji gospodarczej

W obiegu publicznym oceny polskiej transformacji były od początku i są nadal bardzo zróżnicowane. Niektóre oceny krytyczne dotyczą ważnych kwestii i są dobrze udokumentowane. A więc na ok. 1/3 obszaru Polski, tej mniej zurbanizowanej, stopa bez-

Tabela 1. PKB na głowę (bieżący parytet siły nabywczej w odniesieniu do USA)



Dane podają za G. Roland, *Transition in Historical Perspective*, May 6-7, 2014, Conference *Transition in Perspective*, Budapest.

robocia jest nadmiernie wysoka, często powyżej 20%. W konsekwencji znacząco rozwinęła się emigracja zarobkowa; liczba emigrantów szacowana jest obecnie na ok. 2 mln. W kilku ważnych dziedzinach, takich jak służba zdrowia, administracja publiczna, szkolnictwo wyższe oraz badania podstawowe i działalność innowacyjna, postęp jest znaczny, ale dystans do wysokorozwiniętych krajów pozostaje nadal duży. Stopień zróżnicowania dochodów i majątku na osobę nie jest tak drastycznie wysoki, jak np. w Chinach, Rosji czy Stanach Zjednoczonych, ale zasięg ubóstwa jest duży. W roku 2013, według ostatnio opublikowanych badań GUS, ok. 12% osób miało dochody własne uprawniające do pomocy społecznej, a ok. 7% osób miało dochody poniżej oficjalnego poziomu egzystencji.

To, co jest kontrowersyjne, czy wręcz niezrozumiałe, to występowanie w obiegu publicznym, w dodatku na dużą skalę, także opinii skrajnie krytycznych, bez oparcia w faktach. Spośród najbardziej popularnych i najdalej idących wybieram następujące cztery.

(a) Początkowa tzw. terapia szokowa to naprawę „szok bez terapii”

Ocena ta nie znajduje oparcia w faktach. Liberalizacja cen musiała być szybka, ale nie objęła wszystkich cen; ok. 10% pozostało regulowanych. Stopę inflacji obniżano stopniowo; początkowy cel – 1% lub mniej miesięcznie pod koniec 1990 r. – został osiągnięty dopiero po 10 latach. Polityka fiskalna też nie była restrykcyjna. We wszystkich latach transformacji, z wyjątkiem roku 1990, deficyty budżetowe okazywały się bowiem znaczne, a w niektórych latach (2009 i 2010) nawet bardzo duże. Transfery socjalne były przez wiele lat bardzo wysokie, a prywatyzacja powolna.

Niektórzy krytycy, mówiąc o „szoku”, powołują się na duży spadek realnych wynagrodzeń w gospodarce narodowej w 1990 r. Istotnie, według danych GUS wynagrodzenia te były niższe o 26,7% w porównaniu z poziomem w 1989 r. Ale w roku 1988 płace wzrosły nadmiernie. W porównaniu z 1987 r. spadek realnego wynagrodzenia w 1990 r. wyniósł tylko 7,7%.

(b) Polityka gospodarcza 25-lecia była w dużej części nadmiernie liberalna, niedostatecznie solidarna;

Ta ocena także nie znajduje potwierdzenia w faktach. Podstawowe z nich to wysoka – a w pierwszych latach nawet bardzo wysoka relacja średnich emerytur i rent do średnich płac, oraz duża początkowo i szybko rosnąca w trakcie transformacji liczba emerytów i rencistów. Wysokość przeciętnej emerytury w systemie FUS wzrosła w relacji do przeciętnego wynagrodzenia z ok. 50% w latach przed 1989 r., do 65% w 1990 r. i do 75,6% w 1991 r. Ta relacja utrzymywała się na poziomie 70-73% w latach 1992-1994 i wróciła powoli do poziomu 65% dopiero w 1998 r. Polska w okresie transformacji wprowadziła na dużą skalę tzw. pomostowe emerytury, emerytury rolnicze i renty chorobowe. Ponadto w praktyce utrzymany został niski wiek emerytalny. W rezultacie łączna liczba emerytów i rencistów wszystkich rodzajów wzrosła z poziomu ok. 7 mln w 1989 r. do ok. 9,5 mln 10 lat później. Bada-

nia gospodarstw domowych potwierdzają, że najniższy standard życia mają nie emeryci i renciści, ale rodziny młode, szczególnie te wielodzietne.

(c) Prywatyzacji towarzyszyły często „przekręty”, głównie na korzyść ludzi dawnej nomenklatury

Ocena ta pomija fakty, które odróżniają Polskę pozytywnie od takich krajów, jak Rosja czy Ukraina. Sektor państwowy rzeczywiście kurczył się dość szybko, ale głównie z powodu spadku zatrudnienia i produkcji przedsiębiorstw państwowych, a nie przez bankructwa czy prywatyzację tych przedsiębiorstw. Z badań empirycznych wynika, że prywatyzacja dużych przedsiębiorstw państwowych była powolna i na ogół transparentna, z reguły realizowana przy wykorzystaniu publicznych aukcji. Jak już wspomniałem, procesem unikalnym w skali wszystkich krajów podlegających transformacji był w Polsce bardzo szybki wzrost ilości i wielkości całkowicie nowych przedsiębiorstw prywatnych. To wyjaśnia jeden z paradoksów polskiej transformacji: szybką prywatyzację gospodarki pomimo powolnej prywatyzacji państwowych przedsiębiorstw (Dąbrowski, Gomułka i Rostowski, 2001).

(d) Transformacja doprowadziła do destrukcji dużej części polskiego przemysłu

Ta ocena jest poprawna tylko w odniesieniu do lat 1990-1991. W roku 2013 produkcja przemysłowa (przetwórstwo i górnictwo) w cenach stałych była jednak 2,5 razy wyższa niż w 1989 r. i o ok. 3,7 razy wyższa niż w 1991 r. Zmieniła się w dobrym kierunku kompozycja produkcji przemysłowej: skurczyło się wydobycie surowców, wzrosła wielokrotnie produkcja i eksport wyrobów przemysłu przetwórczego, także tych technologicznie zaawansowanych.

5. Szczególne osiągnięcia

Spśród wielu osiągnięć, o których już mówiłem, za najważniejsze uznałbym dwa: zbudowanie niemal od podstaw i stosunkowo szybko prężnego sektora nowych przedsiębiorstw prywatnych oraz wprowadzenie reform prawno-instytucjonalnych gospodarki rynkowej, które m.in. umożliwiły wejście Polski do Unii Europejskiej w 2004 r.

Dużym sukcesem polityki gospodarczej było także uniknięcie kryzysu w sektorze finansowym (banki, fundusze inwestycyjne i emerytalne, towarzystwa ubezpieczeniowe, giełdy) oraz uniknięcie otwartego kryzysu w finansach publicznych. Polska należy do małej grupy krajów, które w ostatnich 25 latach takich kryzysów uniknęły. Znaczącym sukcesem w sferze realnej było z kolei przyciągnięcie inwestycji zagranicznych do sektora eksportowego (przemysł przetwórczy) oraz usług (banki, handel wielkopowierzchniowy, telekomunikacja oraz hotelarstwo). Te inwestycje były stosunkowo skromne, bo w latach 1995-2008 stanowiły ok. 10% wszystkich inwestycji. Z uwagi jednak na dużą koncentrację w zaniedbanych przedtem sektorach gospodarki ich znaczenie dla rozwoju eksportu oraz usług okazało się kluczowe.

Dużym sukcesem stała się też reforma samorządowa, która zgodnie z oczekiwaniami wyzwoliła duży kapitał przedsiębiorczości na poziomie regionalnym. Zapewne po części dzięki tej reformie wykorzystanie środków UE jest od 2004 r. stosunkowo wysokie w ważnym dla rozwoju kraju obszarze inwestycji infrastrukturalnych. Wreszcie odnotować należy silną ekspansję szkolnictwa wyższego. Dzięki niej wzrosła liczba pracowników z nowymi kwalifikacjami w deficytowych dziedzinach, takich jak zarządzanie, lingwistyka, finanse czy informatyka.

6. Nadrabianie zaległości rozwojowych: dlaczego tylko umiarkowanie szybkie?

Według szacunków OECD, w roku 2013 PKB Polski wynosiło 2,3 razy poziomu z roku 1989. Przeciętne tempo wzrostu PKB w Polsce w latach 1989-2013, ok. 4% rocznie, nie jest specjalnie wysokie w porównaniu z tempem, jakie osiągnęło wiele krajów typu *emerging markets* w Azji Południowo-Wschodniej od 1950 r. Kilka rządów w Polsce jako swój cel strategiczny formułowało podniesienie długofalowego tempa wzrostu PKB do poziomu ok. 6% rocznie. Realizacja takiego celu wymagałaby znacznego podniesienia stopnia aktywności zawodowej Polaków, niższego teraz od średniej w wysokorozwiniętej części UE o ok. 10%, oraz podniesienia stopy inwestycji o ok. 10% PKB, z obecnego poziomu ok. 20% PKB. Ekonomiści wiedzą, jaka polityka gospodarcza (socjalna, podatkowa, w kwestii euro) byłaby potrzebna, aby osiągnąć takie zmiany wartości tych dwóch kluczowych parametrów. Jednak podejmowane przez niektóre rządy próby wprowadzenia takiej polityki nie powiodły się. Na potrzebne reformy nie ma najwyraźniej przyzwolenia społecznego.

7. Paradoks wysokiej innowacyjności polskiej gospodarki oraz pułapka średniego rozwoju

Polska ma nadal szereg dużych problemów do rozwiązania i wiele ważnych reform do wprowadzenia. Celem ogólnym tych reform powinno być podtrzymanie zdolności do dalszego usuwania znacznej jeszcze luki dochodowej i majątkowej, ogólnie rzecz biorąc cywilizacyjnej, wobec najbardziej rozwiniętych krajów świata. Warunkiem zadowalającego postępu w usuwaniu tej luki jest, aby tempo wzrostu gospodarczego kształtowało się przez kolejne 20-30 lat na poziomie 3-5% rocznie, a nie poniżej 3% rocznie.

W tym miejscu potrzebny jest krótki komentarz teoretyczny dotyczący mechanizmu wzrostu gospodarczego w dłuższej perspektywie. Tempo wzrostu gospodarczego na krótką metę zależy od wielu czynników, m.in. od popytu. Długofalowy wzrost gospodarczy na osobę zależy jednak niemal całkowicie od zmian jakościowych, takich jak innowacje technologiczne i instytucjonalne oraz umiejętności pracowników. W krajach wysokorozwiniętych o takich zmianach decyduje głównie innowacyjność całego światowego sektora R&D oraz poziom krajowego szkolnictwa. W krajach mniej rozwiniętych,

tw. doganiających, do której to grupy Polska należała dotąd i należy nadal, własna oryginalna działalność innowacyjna jest marginesowa i będzie jeszcze przez szereg lat niewielka, a dostęp do najnowszych innowacji silnie ograniczony. Zmiany technologiczne w gospodarce zależą w tej grupie niemal całkowicie od zdolności do absorpcji innowacji zagranicznych, przede wszystkim tych łatwo dostępnych. Ta absorpcja odbywa się głównie poprzez inwestycje. Przy wysokich inwestycjach w relacji do PKB zmiany technologiczne w krajach doganiających mogą być przez pewien czas procentowo nawet kilkakrotnie większe niż w krajach wysokorozwiniętych. W Polsce, w rezultacie transformacji, dostęp do światowego zasobu wiedzy i technologii starszych generacji oraz zdolność absorpcyjna gospodarki znacznie wzrosły. W tym tkwi wyjaśnienie paradoksu wysokiej innowacyjności polskiej gospodarki i niskiej innowacyjności polskiego R&D. Ale przy PKB na osobę wynoszącym ok. 50-70% poziomu krajów technologicznie najbardziej zaawansowanych, dalszy szybki postęp technologiczny kraju doganiającego zaczyna być trudniejszy. Potrzebny jest bowiem dostęp do technologii nowszych generacji. Na tym etapie rozwoju może dojść do zatrzymania się procesu doganiania. Ekonomiści mówią o tzw. pułapce średniego rozwoju, lub średniego dochodu. Dalszy postęp w usuwaniu luki technologicznej jest możliwy, ale tempo doganiania staje się z reguły wolniejsze.

Podtrzymać to tempo, a dokładniej zmniejszyć tempo spowolnienia, można na dwa sposoby. Jednym jest silne podniesienie własnej zdolności innowacyjnej i absorpcyjnej, szczególnie bezpośrednio przez przedsiębiorstwa. Drugim – większa dbałość o czynniki zwiększające atrakcyjność kraju dla inwestorów z krajów wysoko rozwiniętych. Do takich czynników należą m.in. dobra infrastruktura, wysokiej klasy szkolnictwo zawodowe i wyższe, stabilny i przyjazny dla przedsiębiorców system prawny i finansowy, niskie ryzyko polityczne i kursowe, niskie stopy procentowe i niska inflacja. Dokument Komisji Europejskiej z dnia 2 czerwca br. dotyczący Polski zawiera szczegółową listę wyzwań i długą listę potrzebnych reform. Pozwolę sobie zacytować tylko ocenę dotyczącą badań i innowacyjności:

Poland is among the EU countries with the lowest level of R&D expenditure and is one of the worst performers in broader innovation indicators. Private R&D expenditure is especially low. Low R&D spending is coupled with weak research and innovation activity by companies and an insufficiently innovation-friendly business environment. The innovation support system in Poland has been risk-averse, based mostly on grants, supporting technology absorption and transfer without a big impact on genuinely new innovation. Existing tax incentives for R&D are ineffective in promoting internal R&D by the private sector and are used only by big companies.

Integracja gospodarcza sprzyja dyfuzji wszystkiego, co podtrzymuje szybki wzrost gospodarczy. Wyjście Polski z pułapki średniego rozwoju będzie więc zależeć także od postępu integracji technologicznej w ramach Unii Europejskiej. Tymczasem w ostatnich latach wzrosło ryzyko, dotąd niewielkie, rozpadu najbardziej zintegrowanej części UE,

czyli strefy euro. Jest to zjawisko niepokojące, szczególnie gdyby doszło także do osłabienia samej Unii. Takie osłabienie oznaczałoby wzrost rywalizacji narodowej i różnego rodzaju barier między krajami dla przepływu towarów, ludzi, kapitału i technologii.

Wzmocniona obrona odrębności narodowych w państwach UE jest po części reakcją na postępy integracyjne, postrzegane czasem jako zbyt szybkie. Aby uniknąć rozpadu strefy euro, reformy integracyjne w obszarze finansów publicznych i bankowości muszą być wprowadzone. Ale procesy integracyjne w UE będą zapewne w najbliższych latach powolne, bo muszą dotyczyć też tego, co nazywamy tożsamością europejską, więc niezwykle skomplikowanej sfery społecznej i kulturalnej. Podstawowy dotąd wewnętrzny motyw rozwoju silnej integracji gospodarczej – uniknięcie wojen w Europie, prawdopodobnie nadal działa. W najbliższych dziesięcioleciach ten motyw zostanie zapewne wzmocniony rosnącą presją konkurencyjną, a może nawet presją zagrożeń różnego rodzaju, ze strony dwóch nowych globalnych mocarstw gospodarczych i militarnych, Chin i Indii, krajów z ludnością dużo większą niż UE, Stany Zjednoczone, Kanada i Japonia łącznie.

Polska w swoim narodowym interesie powinna być aktywna w poszukiwaniu recept na zmniejszenie do zera, czy niemal zera, ryzyka rozpadu UE, a także sama – we współpracy z innymi – powinna podejmować działania sprzyjające dalszej integracji gospodarczej.

Literatura

- Blanchard O. *The Economics of Post-Communist Transition*, rozdział 2. Oxford: Clarendon Press, 1997.
- Dabrowski M., Gomulka S., Rostowski J. *Whence Reform? A Critique of the Stiglitz Perspective*, *Journal of Policy Reform* 2001, t. 4, nr. 4.
- European Commission, *Council Recommendation on Poland's 2014 national reform programme and delivering a Council opinion on Poland's 2014 convergence programme*, 2 June 2014.
- Gomulka S. *Output: Causes of the Decline and the Recovery*. [W:] P. Boone, S. Gomulka, R. Layard (red.), *Emerging from Communism*, s. 13-42. Cambridge, MA: MIT Press, 1998.
- Gomulka S., Lane J. *The Transformational Recession under a Resources Mobility Constraint*. *Journal of Comparative Economics* 2001, t. 29, s. 403-416.
- Kornai J. *Transformational Recession: The Main Causes*, *Journal of Comparative Economics* 1994, t. 19, s. 39-63.
- Roland G. *Transition in Historical Perspective*, 6-7 maja 2014, konferencja *Transition in Perspective*, Budapeszt.

Podziękowanie. W przygotowaniu niniejszego artykułu wykorzystałem wiele interesujących sugestii merytorycznych i stylistycznych prof. Krzysztofa Malagi z Poznańskiego Uniwersytetu Ekonomicznego.

**Poland's economic and social transformation 1989-2014,
and contemporary challenges**

The article has two objectives. One is to identify the distinctive features of the Polish transformation which may explain why the initial, transformational recession was smaller than elsewhere and why the subsequent economic growth has been relatively high. Both positive and negative effects of the transition to a market-based economy are discussed. Some popular extremely negative evaluations of the transition are noted to be at variance with data. The other objective is to discuss the reforms and policies needed for Poland to continue the process of catching up with the most advanced countries, so that the civilization gap is further eroded, possibly eliminated.

Key words: Poland, effects of economic transformation, catching up, development trap